

Urząd Dzielnicy Warszawa Wola

Petycja o zmianę miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego w celu objęcia ochroną placu i budynków, które są świadkiem i miejscem zbrodni z sierpnia 1944, zlokalizowane przy wiadukcie kolejowym po południowej stronie ulicy Górczewskiej – pod adresem Górczewska 53

1. Lokalizacja i opis obiektów – ul. Górczewska 53

Ogrodzony i utwardzony plac koło wiaduktu kolejowego, z dwoma budynkami przy skrzyżowaniu ul. Górczewskiej i Prymasa Tysiąclecia, użytkowany przez Skład Celny Polski Tytoń S.A. , oznaczony na Planie Zagospodarowania z dnia 10.11.2009 o nazwie Park Moczydło, jako jednostka terenowa 40U, z przeznaczeniem pod usługi.

Stojące tu przedwojenne budynki są jednopiętrowe, ceglane, częściowo otynkowane i częściowo prowizorycznie ocieplone z zewnątrz (zdjęcia w załączeniu).

2. Stan techniczny dobry – aktualnie użytkowane jako pomieszczenia biurowe

3. Wartość historyczna

- architektura typowa dla peryferii przemysłowej Woli, dla budynków raczej nieprodukcyjnych (np. zaplecze, magazyny, biura, mieszkania)
- pamiątka historyczna o najwyższym wymiarze,

4. Proponowane docelowe wykorzystanie – budynki lub jeden z nich (po adaptacji i konserwacji) jako ekspozycja pamiątek i prezentacja zagłady miasta i jego mieszkańców. Byłyby tam dokumenty, plany i mapy, zdjęcia, pamiątki, eksponaty wydobyte z gruzów, relacje spisane i mówione odtwarzane na ekranach monitorów, itp. Plac można zagospodarować jako Miejsce Pamięci Zagłady Miasta (społeczny projekt w załączeniu)

5. Historia tego miejsca

W Warszawie na Woli, w pierwszych dniach sierpnia 1944-tego roku, hitlerowcy rozpoczęli realizację rozkazu Hitlera, wymordowania wszystkich mieszkańców Warszawy i zburzenia miasta. Na Woli, przez kilka kolejnych dni wymordowali ponad 50 tysięcy mieszkańców. Jak pisał w dniu 16.02.2010 Prezes IPN Janusz Kurtyka do RPO Janusza Kochanowskiego „*podczas Powstania zginęła blisko 1/3 mieszkańców lewobrzeżnej, a więc objętej walkami powstańcami , Warszawy. (...) W przytłaczającej większości ludzie ci, bez względu na wiek i płeć, zostali bestialsko zamordowani ...*”. Najwięcej osób zamordowano przy wiadukcie kolejowym na ulicy Górczewskiej, po obu jej stronach .

Po północnej stronie ulicy, na terenie posesji Górczewska 32 (od paru lat stoi tam salon samochodowy), zgładzono około 12 tysięcy mieszkańców oraz personel i pacjentów ze szpitala na Płockiej. Następnie ciała ofiar spalono.

Natomiast tu po południowej stronie ulicy, wówczas to było kartoflisko (obecnie ogrodzony plac Górczewska 53) – zabito, a następnie spalono co najmniej kilkaset osób. Tu też, częściowo na tym placu, była słynna hala fabryczna, w której gromadzono wypędzonych przed rozstrzelaniem. Szereg analiz wskazuje na to, że hala ta opierała się jednym bokiem o ścianę zachowanego do dzisiaj budynku, który jest fragmentem dłuższego ciągu budynków (w załączeniu opracowanie Macieja Grączewskiego dotyczące tego obszaru, a w nim lotnicze dokumenty fotograficzne i analizy). Wschodnia, częściowo otynkowana ściana tego budynku nosi wyraźne ślady ognia. Może to być ślad ognia z palonych ciał lub późniejszego pożaru – niezależnie od tego, ślad ten też powinien być utrwalony i zachowany, ponieważ tak wielki płomień tu płonął – w sąsiedztwie tego budynku spalono 12 000 osób – ślad ten ma wymiar symbolu.

Wydarzenia, jakie tu się rozegrały są znane z relacji świadków, którym jako nielicznym, udało się przeżyć. Jest również bardzo dokładna, udokumentowana relacja, z przebiegu mordów, jakie się odbywały, przy ścianie tego budynku (link do strony z relacją w wykazie załączników).

6. Uzasadnienie wniosku

Jest to wyjątkowe miejsce i obiekt na mapie Warszawy, które jest autentyczną pamiątką po tak wielkiej zbrodni – nie ma drugiego miejsca w mieście, gdzie zgładzono tylu ludzi. Ich krew wsiąkała w tą ziemię a ich prochy leżały tu przez całe dwa lata (do sierpnia 1946). Pod kostką Bauma którą utwardzono ten plac na pewno zachowały się jeszcze ślady popiołu oraz pamiątki materialne po zamordowanych i spalonych tu ludziach (monety, sprzączki, klucze itp. – ja sam znalazłem w popiele spalony klucz gdy robiono wykopy pod salon samochodowy Górczewska 32 w roku 2005-tym). Ściany stojącego tu budynku były świadkiem tych wydarzeń a być może osmalił je też płomień palonych tu ciał (może to wykazać odpowiednia ekspertyza)

Znacząca wartość edukacyjna tego miejsca (dobrze wyeksponowane, widoczne doskonale z ulicy Górczewskiej oraz z wiaduktu Al. Prymasa Tysiąclecia oraz z okien pociągów), powinno być w przyszłości zagospodarowane jako Plac Pamięci. Zachowanie tego miejsca (ochrona przed rozebraniem budynku i zabudową placu), pozwoli na zorganizowanie tu MIEJSCA PAMIĘCI ZAGŁADY MIASTA, WYPĘDZENIA I WYMORDOWANIA JEGO MIESZKAŃCÓW. Mamy obowiązek godnie upamiętnić te tragiczne wydarzenia, które rozgrywały się nie tylko tu po obu stronach ulicy, ale też w całej Warszawie.

Celowa zagłada wielkiego, milionowego miasta w środku Europy, ograbienie, wymordowanie lub wypędzenie wszystkich jego mieszkańców. Systematyczny wielomiesięczny demontaż i niszczenie jego infrastruktury, pamiątek historycznych, przemysłu i zasobów mieszkaniowych przy braku przeciwdziałań ze strony sojuszników wymaga upamiętnienia i przypomnienia dzisiejszym mieszkańcom Warszawy i Polski ale także Europy, która zapomina, że Polacy byli ofiarami II-giej wojny. Dzień 5-ty sierpnia w którym rozpoczęto mordy i wypędzenia mieszkańców Warszawy, Niemcy ogłosili w roku 2011-tym, uchwałą Bundestagu, jako Dzień Pamięci Wypędzonych... bo, kojarzą tą datę z datą uchwalenia w latach pięćdziesiątych statutu swojego Związku Wypędzonych – czy nie czas przypomnieć co to za data – kto naprawdę był bestialsko wypędzany podczas tej wojny, kogo mordowano i kto jest ofiarą.

Ponieważ teren ten może być atrakcyjny dla inwestycji komercyjnych, zabiegamy o podjęcie jak najpilniejszych działań. Zaniedbanie takich działań wobec podobnego placu po drugiej stronie ulicy, spowodowało jego zabudowę oraz profanację. Uniemożliwia też godne celebrowanie Uroczystości Rocznicowych 5-tego sierpnia oraz należyte utrwalenie tej niewyobrażalnej tragedii w pamięci mieszkańców i gości odwiedzających Warszawę. ZAMORDOWANYM TU LUDZIOM, ODBIERAJĄC ŻYCIE, ZABRANO RÓWNIEŻ TOŻSAMOŚĆ. Nigdy (poza nielicznymi) nie poznamy ich nazwisk. Nie możemy pozostać obojętni i pozwolić na ostateczne wymazanie ich z naszej pamięci.

Wnioskodawcy:

Wojciech Gardoliński, ul. Piłska 7, 05-510 Konstancin Jeziorna,
oraz w załączeniu imienne listy z podpisami osób popierających wniosek

W zał.:

- aktualne zdjęcia tego placu
- opracowanie Macieja Grączewskiego dotyczące tego obszaru
- społeczny projekt zagospodarowania tego miejsca (rysunki, opis i wizualizacja)
- relacja Czesława Adamusika, świadka który przeżył mordy na placu Górczewska 53, dostępna pod adresem: <http://wola44.wordpress.com/2010/01/31/wola-44-cz-1-8-czeslaw-adamusik-swiatek-zbrodni-relacjonuje-dokument-filmowy/> Jego zeznania utrwały też Archiwum Historii Mówionej, Muzeum Powstania Warszawskiego oraz IPN.

Urząd Dzielnicy Warszawa Wola

Petycja o zmianę miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego w celu objęcia ochroną placu i budynków, które są świadkiem i miejscem zbrodni z sierpnia 1944, zlokalizowane przy wiadukcie kolejowym po południowej stronie ulicy Górczewskiej – pod adresem Górczewska 53

1. Lokalizacja i opis obiektów – ul. Górczewska 53

Ogrodzony i utwardzony plac koło wiaduktu kolejowego, z dwoma budynkami przy skrzyżowaniu ul. Górczewskiej i Prymasa Tysiąclecia, użytkowany przez Skład Celny Polski Tytoń S.A. , oznaczony na Planie Zagospodarowania z dnia 10.11.2009 o nazwie Park Moczydło, jako jednostka terenowa 40U, z przeznaczeniem pod usługi.

Stojące tu przedwojenne budynki są jednopiętrowe, ceglane, częściowo otynkowane i częściowo prowizorycznie ocieplone z zewnątrz (zdjęcia w załączeniu).

2. Stan techniczny dobry – aktualnie użytkowane jako pomieszczenia biurowe

3. Wartość historyczna

- architektura typowa dla peryferii przemysłowej Woli, dla budynków raczej nieprodukcyjnych (np. zaplecze, magazyny, biura, mieszkania)
- pamiątka historyczna o najwyższym wymiarze,

4. Proponowane docelowe wykorzystanie – budynki lub jeden z nich (po adaptacji i konserwacji) jako ekspozycja pamiątek i prezentacja zagłady miasta i jego mieszkańców. Byłyby tam dokumenty, plany i mapy, zdjęcia, pamiątki, eksponaty wydobyte z gruzów, relacje spisane i mówione odtwarzane na ekranach monitorów, itp. Plac można zagospodarować jako Miejsce Pamięci Zagłady Miasta (społeczny projekt w załączeniu)

5. Historia tego miejsca

W Warszawie na Woli, w pierwszych dniach sierpnia 1944-tego roku, hitlerowcy rozpoczęli realizację rozkazu Hitlera, wymordowania wszystkich mieszkańców Warszawy i zburzenia miasta. Na Woli, przez kilka kolejnych dni wymordowali ponad 50 tysięcy mieszkańców. Jak pisał w dniu 16.02.2010 Prezes IPN Janusz Kurtyka do RPO Janusza Kochanowskiego „*podczas Powstania zginęła blisko 1/3 mieszkańców lewobrzeżnej, a więc objętej walkami powstańcami , Warszawy. (...) W przytłaczającej większości ludzie ci, bez względu na wiek i płeć, zostali bestialsko zamordowani ...*”. Najwięcej osób zamordowano przy wiadukcie kolejowym na ulicy Górczewskiej, po obu jej stronach .

Po północnej stronie ulicy, na terenie posesji Górczewska 32 (od paru lat stoi tam salon samochodowy), zgładzono około 12 tysięcy mieszkańców oraz personel i pacjentów ze szpitala na Płockiej. Następnie ciała ofiar spalono.

Natomiast tu po południowej stronie ulicy, wówczas to było kartoflisko (obecnie ogrodzony plac Górczewska 53) – zabito, a następnie spalono co najmniej kilkaset osób. Tu też, częściowo na tym placu, była słynna hala fabryczna, w której gromadzono wypędzonych przed rozstrzelaniem. Szereg analiz wskazuje na to, że hala ta opierała się jednym bokiem o ścianę zachowanego do dzisiaj budynku, który jest fragmentem dłuższego ciągu budynków (w załączeniu opracowanie Macieja Grączewskiego dotyczące tego obszaru, a w nim lotnicze dokumenty fotograficzne i analizy). Wschodnia, częściowo otynkowana ściana tego budynku nosi wyraźne ślady ognia. Może to być ślad ognia z palonych ciał lub późniejszego pożaru – niezależnie od tego, ślad ten też powinien być utrwalony i zachowany, ponieważ tak wielki płomień tu płonął – w sąsiedztwie tego budynku spalono 12 000 osób – ślad ten ma wymiar symbolu.

Wydarzenia, jakie tu się rozegrały są znane z relacji świadków, którym jako nielicznym, udało się przeżyć. Jest również bardzo dokładna, udokumentowana relacja, z przebiegu mordów, jakie się odbywały, przy ścianie tego budynku (link do strony z relacją w wykazie załączników).

6. Uzasadnienie wniosku

Jest to wyjątkowe miejsce i obiekt na mapie Warszawy, które jest autentyczną pamiątką po tak wielkiej zbrodni – nie ma drugiego miejsca w mieście, gdzie zgładzono tylu ludzi. Ich krew wsiąkała w tą ziemię a ich prochy leżały tu przez całe dwa lata (do sierpnia 1946). Pod kostką Bauma którą utwardzono ten plac na pewno zachowały się jeszcze ślady popiołu oraz pamiątki materialne po zamordowanych i spalonych tu ludziach (monety, sprzączki, klucze itp. – ja sam znalazłem w popiele spalony klucz gdy robiono wykopy pod salon samochodowy Górczewska 32 w roku 2005-tym). Ściany stojącego tu budynku były świadkiem tych wydarzeń a być może osmalił je też płomień palonych tu ciał (może to wykazać odpowiednia ekspertyza)

Znacząca wartość edukacyjna tego miejsca (dobrze wyeksponowane, widoczne doskonale z ulicy Górczewskiej oraz z wiaduktu Al. Prymasa Tysiąclecia oraz z okien pociągów), powinno być w przyszłości zagospodarowane jako Plac Pamięci. Zachowanie tego miejsca (ochrona przed rozebraniem budynku i zabudową placu), pozwoli na zorganizowanie tu MIEJSCA PAMIĘCI ZAGŁADY MIASTA, WYPĘDZENIA I WYMORDOWANIA JEGO MIESZKAŃCÓW. Mamy obowiązek godnie upamiętnić te tragiczne wydarzenia, które rozgrywały się nie tylko tu po obu stronach ulicy, ale też w całej Warszawie.

Celowa zagłada wielkiego, milionowego miasta w środku Europy, ograbienie, wymordowanie lub wypędzenie wszystkich jego mieszkańców. Systematyczny wielomiesięczny demontaż i niszczenie jego infrastruktury, pamiątek historycznych, przemysłu i zasobów mieszkaniowych przy braku przeciwdziałań ze strony sojuszników wymaga upamiętnienia i przypomnienia dzisiejszym mieszkańcom Warszawy i Polski ale także Europy, która zapomina, że Polacy byli ofiarami II-giej wojny. Dzień 5-ty sierpnia w którym rozpoczęto mordy i wypędzenia mieszkańców Warszawy, Niemcy ogłosili w roku 2011-tym, uchwałą Bundestagu, jako Dzień Pamięci Wypędzonych... bo, kojarzą tą datę z datą uchwalenia w latach pięćdziesiątych statutu swojego Związku Wypędzonych – czy nie czas przypomnieć co to za data – kto naprawdę był bestialsko wypędzany podczas tej wojny, kogo mordowano i kto jest ofiarą.

Ponieważ teren ten może być atrakcyjny dla inwestycji komercyjnych, zabiegamy o podjęcie jak najpilniejszych działań. Zaniedbanie takich działań wobec podobnego placu po drugiej stronie ulicy, spowodowało jego zabudowę oraz profanację. Uniemożliwia też godne celebrowanie Uroczystości Rocznicowych 5-tego sierpnia oraz należyte utrwalenie tej niewyobrażalnej tragedii w pamięci mieszkańców i gości odwiedzających Warszawę. **ZAMORDOWANYM TU LUDZIOM, ODBIERAJĄC ŻYCIE, ZABRANO RÓWNIEŻ TOŻSAMOŚĆ.** Nigdy (poza nielicznymi) nie poznamy ich nazwisk. Nie możemy pozostać obojętni i pozwolić na ostateczne wymazanie ich z naszej pamięci.

Wnioskodawcy:

Wojciech Gardoliński, ul. Piłska 7, 05-510 Konstancin Jeziorna,
oraz w załączeniu imienne listy z podpisami osób popierających wniosek

W zał.:

- aktualne zdjęcia tego placu
- opracowanie Macieja Grączewskiego dotyczące tego obszaru
- społeczny projekt zagospodarowania tego miejsca (rysunki, opis i wizualizacja)
- relacja Czesława Adamusika, świadka który przeżył mordy na placu Górczewska 53, dostępna pod adresem: <http://wola44.wordpress.com/2010/01/31/wola-44-cz-1-8-czeslaw-adamusik-swiadek-zbrodni-relacjonuje-dokument-filmowy/> Jego zeznania utrwaliły też Archiwum Historii Mówionej, Muzeum Powstania Warszawskiego oraz IPN.

Urząd Dzielnicy Warszawa Wola

Petycja o zmianę miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego w celu objęcia ochroną placu i budynków, które są świadkiem i miejscem zbrodni z sierpnia 1944, zlokalizowane przy wiadukcie kolejowym po południowej stronie ulicy Górczewskiej – pod adresem Górczewska 53

1. Lokalizacja i opis obiektów – ul. Górczewska 53

Ogrodzony i utwardzony plac koło wiaduktu kolejowego, z dwoma budynkami przy skrzyżowaniu ul. Górczewskiej i Prymasa Tysiąclecia, użytkowany przez Skład Celny Polski Tytoń S.A. , oznaczony na Planie Zagospodarowania z dnia 10.11.2009 o nazwie Park Moczydło, jako jednostka terenowa 40U, z przeznaczeniem pod usługi.

Stojące tu przedwojenne budynki są jednopiętrowe, ceglane, częściowo otynkowane i częściowo prowizorycznie ocieplone z zewnątrz (zdjęcia w załączeniu).

2. Stan techniczny dobry – aktualnie użytkowane jako pomieszczenia biurowe

3. Wartość historyczna

- architektura typowa dla peryferii przemysłowej Woli, dla budynków raczej nieprodukcyjnych (np. zaplecze, magazyny, biura, mieszkania)
- pamiątka historyczna o najwyższym wymiarze,

4. Proponowane docelowe wykorzystanie – budynki lub jeden z nich (po adaptacji i konserwacji) jako ekspozycja pamiątek i prezentacja zagłady miasta i jego mieszkańców. Byłyby tam dokumenty, plany i mapy, zdjęcia, pamiątki, eksponaty wydobyte z gruzów, relacje spisane i mówione odtwarzane na ekranach monitorów, itp. Plac można zagospodarować jako Miejsce Pamięci Zagłady Miasta (społeczny projekt w załączeniu)

5. Historia tego miejsca

W Warszawie na Woli, w pierwszych dniach sierpnia 1944-tego roku, hitlerowcy rozpoczęli realizację rozkazu Hitlera, wymordowania wszystkich mieszkańców Warszawy i zburzenia miasta. Na Woli, przez kilka kolejnych dni wymordowali ponad 50 tysięcy mieszkańców. Jak pisał w dniu 16.02.2010 Prezes IPN Janusz Kurtyka do RPO Janusza Kochanowskiego „*podczas Powstania zginęła blisko 1/3 mieszkańców lewobrzeżnej, a więc objętej walkami powstańcami , Warszawy. (...) W przytłaczającej większości ludzie ci, bez względu na wiek i płeć, zostali bestialsko zamordowani ...*”. Najwięcej osób zamordowano przy wiadukcie kolejowym na ulicy Górczewskiej, po obu jej stronach .

Po północnej stronie ulicy, na terenie posesji Górczewska 32 (od paru lat stoi tam salon samochodowy), zgładzono około 12 tysięcy mieszkańców oraz personel i pacjentów ze szpitala na Płockiej. Następnie ciała ofiar spalono.

Natomiast tu po południowej stronie ulicy, wówczas to było kartoflisko (obecnie ogrodzony plac Górczewska 53) – zabito, a następnie spalono co najmniej kilkaset osób. Tu też, częściowo na tym placu, była słynna hala fabryczna, w której gromadzono wypędzonych przed rozstrzelaniem. Szereg analiz wskazuje na to, że hala ta opierała się jednym bokiem o ścianę zachowanego do dzisiaj budynku, który jest fragmentem dłuższego ciągu budynków (w załączeniu opracowanie Macieja Grączewskiego dotyczące tego obszaru, a w nim lotnicze dokumenty fotograficzne i analizy). Wschodnia, częściowo otynkowana ściana tego budynku nosi wyraźne ślady ognia. Może to być ślad ognia z palonych ciał lub późniejszego pożaru – niezależnie od tego, ślad ten też powinien być utrwalony i zachowany, ponieważ tak wielki płomień tu płonął – w sąsiedztwie tego budynku spalono 12 000 osób – ślad ten ma wymiar symbolu.

Wydarzenia, jakie tu się rozegrały są znane z relacji świadków, którym jako nielicznym, udało się przeżyć. Jest również bardzo dokładna, udokumentowana relacja, z przebiegu mordów, jakie się odbywały, przy ścianie tego budynku (link do strony z relacją w wykazie załączników).

6. Uzasadnienie wniosku

Jest to wyjątkowe miejsce i obiekt na mapie Warszawy, które jest autentyczną pamiątką po tak wielkiej zbrodni – nie ma drugiego miejsca w mieście, gdzie zgładzono tylu ludzi. Ich krew wsiąkała w tą ziemię a ich prochy leżały tu przez całe dwa lata (do sierpnia 1946). Pod kostką Bauma którą utwardzono ten plac na pewno zachowały się jeszcze ślady popiołu oraz pamiątki materialne po zamordowanych i spalonych tu ludziach (monety, sprzączki, klucze itp. – ja sam znalazłem w popiele spalony klucz gdy robiono wykopy pod salon samochodowy Górczewska 32 w roku 2005-tym). Ściany stojącego tu budynku były świadkiem tych wydarzeń a być może osmalił je też płomień palonych tu ciał (może to wykazać odpowiednia ekspertyza)

Znacząca wartość edukacyjna tego miejsca (dobrze wyeksponowane, widoczne doskonale z ulicy Górczewskiej oraz z wiaduktu Al. Prymasa Tysiąclecia oraz z okien pociągów), powinno być w przyszłości zagospodarowane jako Plac Pamięci. Zachowanie tego miejsca (ochrona przed rozebraniem budynku i zabudową placu), pozwoli na zorganizowanie tu MIEJSCA PAMIĘCI ZAGŁADY MIASTA, WYPĘDZENIA I WYMORDOWANIA JEGO MIESZKAŃCÓW. Mamy obowiązek godnie upamiętnić te tragiczne wydarzenia, które rozgrywały się nie tylko tu po obu stronach ulicy, ale też w całej Warszawie.

Celowa zagłada wielkiego, milionowego miasta w środku Europy, ograbienie, wymordowanie lub wypędzenie wszystkich jego mieszkańców. Systematyczny wielomiesięczny demontaż i niszczenie jego infrastruktury, pamiątek historycznych, przemysłu i zasobów mieszkaniowych przy braku przeciwdziałań ze strony sojuszników wymaga upamiętnienia i przypomnienia dzisiejszym mieszkańcom Warszawy i Polski ale także Europy, która zapomina, że Polacy byli ofiarami II-giej wojny. Dzień 5-ty sierpnia w którym rozpoczęto mordy i wypędzenia mieszkańców Warszawy, Niemcy ogłosili w roku 2011-tym, uchwałą Bundestagu, jako Dzień Pamięci Wypędzonych... bo, kojarzą tą datę z datą uchwalenia w latach pięćdziesiątych statutu swojego Związku Wypędzonych – czy nie czas przypomnieć co to za data – kto naprawdę był bestialsko wypędzany podczas tej wojny, kogo mordowano i kto jest ofiarą.

Ponieważ teren ten może być atrakcyjny dla inwestycji komercyjnych, zabiegamy o podjęcie jak najpilniejszych działań. Zaniedbanie takich działań wobec podobnego placu po drugiej stronie ulicy, spowodowało jego zabudowę oraz profanację. Uniemożliwia też godne celebrowanie Uroczystości Rocznicowych 5-tego sierpnia oraz należyte utrwalenie tej niewyobrażalnej tragedii w pamięci mieszkańców i gości odwiedzających Warszawę. **ZAMORDOWANYM TU LUDZIOM, ODBIERAJĄC ŻYCIE, ZABRANO RÓWNIEŻ TOŻSAMOŚĆ.** Nigdy (poza nielicznymi) nie poznamy ich nazwisk. Nie możemy pozostać obojętni i pozwolić na ostateczne wymazanie ich z naszej pamięci.

Wnioskodawcy:

Wojciech Gardoliński, ul. Piłska 7, 05-510 Konstancin Jeziorna,
oraz w załączeniu imienne listy z podpisami osób popierających wniosek

W zał.:

- aktualne zdjęcia tego placu
- opracowanie Macieja Grączewskiego dotyczące tego obszaru
- społeczny projekt zagospodarowania tego miejsca (rysunki, opis i wizualizacja)
- relacja Czesława Adamusika, świadka który przeżył mordy na placu Górczewska 53, dostępna pod adresem: <http://wola44.wordpress.com/2010/01/31/wola-44-cz-1-8-czeslaw-adamusik-swiatek-zbrodni-relacjonuje-dokument-filmowy/> Jego zeznania utrwaliły też Archiwum Historii Mówionej, Muzeum Powstania Warszawskiego oraz IPN.

Urząd Dzielnicy Warszawa Wola

Petycja o zmianę miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego w celu objęcia ochroną placu i budynków, które są świadkiem i miejscem zbrodni z sierpnia 1944, zlokalizowane przy wiadukcie kolejowym po południowej stronie ulicy Górczewskiej – pod adresem Górczewska 53

1. Lokalizacja i opis obiektów – ul. Górczewska 53

Ogrodzony i utwardzony plac koło wiaduktu kolejowego, z dwoma budynkami przy skrzyżowaniu ul. Górczewskiej i Prymasa Tysiąclecia, użytkowany przez Skład Celny Polski Tytoń S.A. , oznaczony na Planie Zagospodarowania z dnia 10.11.2009 o nazwie Park Moczydło, jako jednostka terenowa 40U, z przeznaczeniem pod usługi.

Stojące tu przedwojenne budynki są jednopiętrowe, ceglane, częściowo otynkowane i częściowo prowizorycznie ocieplone z zewnątrz (zdjęcia w załączeniu).

2. Stan techniczny dobry – aktualnie użytkowane jako pomieszczenia biurowe

3. Wartość historyczna

- architektura typowa dla peryferii przemysłowej Woli, dla budynków raczej nieprodukcyjnych (np. zaplecze, magazyny, biura, mieszkania)
- pamiątka historyczna o najwyższym wymiarze,

4. Proponowane docelowe wykorzystanie – budynki lub jeden z nich (po adaptacji i konserwacji) jako ekspozycja pamiątek i prezentacja zagłady miasta i jego mieszkańców. Byłyby tam dokumenty, plany i mapy, zdjęcia, pamiątki, eksponaty wydobyte z gruzów, relacje spisane i mówione odtwarzane na ekranach monitorów, itp. Plac można zagospodarować jako Miejsce Pamięci Zagłady Miasta (społeczny projekt w załączeniu)

5. Historia tego miejsca

W Warszawie na Woli, w pierwszych dniach sierpnia 1944-tego roku, hitlerowcy rozpoczęli realizację rozkazu Hitlera, wymordowania wszystkich mieszkańców Warszawy i zburzenia miasta. Na Woli, przez kilka kolejnych dni wymordowali ponad 50 tysięcy mieszkańców. Jak pisał w dniu 16.02.2010 Prezes IPN Janusz Kurtyka do RPO Janusza Kochanowskiego „*podczas Powstania zginęła blisko 1/3 mieszkańców lewobrzeżnej, a więc objętej walkami powstańcami , Warszawy. (...) W przytłaczającej większości ludzie ci, bez względu na wiek i płeć, zostali bestialsko zamordowani ...*”. Najwięcej osób zamordowano przy wiadukcie kolejowym na ulicy Górczewskiej, po obu jej stronach .

Po północnej stronie ulicy, na terenie posesji Górczewska 32 (od paru lat stoi tam salon samochodowy), zgładzono około 12 tysięcy mieszkańców oraz personel i pacjentów ze szpitala na Płockiej. Następnie ciała ofiar spalono.

Natomiast tu po południowej stronie ulicy, wówczas to było kartoflisko (obecnie ogrodzony plac Górczewska 53) – zabito, a następnie spalono co najmniej kilkaset osób. Tu też, częściowo na tym placu, była słynna hala fabryczna, w której gromadzono wypędzonych przed rozstrzelaniem. Szereg analiz wskazuje na to, że hala ta opierała się jednym bokiem o ścianę zachowanego do dzisiaj budynku, który jest fragmentem dłuższego ciągu budynków (w załączeniu opracowanie Macieja Grączewskiego dotyczące tego obszaru, a w nim lotnicze dokumenty fotograficzne i analizy). Wschodnia, częściowo otynkowana ściana tego budynku nosi wyraźne ślady ognia. Może to być ślad ognia z palonych ciał lub późniejszego pożaru – niezależnie od tego, ślad ten też powinien być utrwalony i zachowany, ponieważ tak wielki płomień tu płonął – w sąsiedztwie tego budynku spalono 12 000 osób – ślad ten ma wymiar symbolu.

Wydarzenia, jakie tu się rozegrały są znane z relacji świadków, którym jako nielicznym, udało się przeżyć. Jest również bardzo dokładna, udokumentowana relacja, z przebiegu mordów, jakie się odbywały, przy ścianie tego budynku (link do strony z relacją w wykazie załączników).

6. Uzasadnienie wniosku

Jest to wyjątkowe miejsce i obiekt na mapie Warszawy, które jest autentyczną pamiątką po tak wielkiej zbrodni – nie ma drugiego miejsca w mieście, gdzie zgładzono tylu ludzi. Ich krew wsiąkała w tą ziemię a ich prochy leżały tu przez całe dwa lata (do sierpnia 1946). Pod kostką Bauma którą utwardzono ten plac na pewno zachowały się jeszcze ślady popiołu oraz pamiątki materialne po zamordowanych i spalonych tu ludziach (monety, sprzączki, klucze itp. – ja sam znalazłem w popiele spalony klucz gdy robiono wykopy pod salon samochodowy Górczewska 32 w roku 2005-tym). Ściany stojącego tu budynku były świadkiem tych wydarzeń a być może osmalił je też płomień palonych tu ciał (może to wykazać odpowiednia ekspertyza)

Znacząca wartość edukacyjna tego miejsca (dobrze wyeksponowane, widoczne doskonale z ulicy Górczewskiej oraz z wiaduktu Al. Prymasa Tysiąclecia oraz z okien pociągów), powinno być w przyszłości zagospodarowane jako Plac Pamięci. Zachowanie tego miejsca (ochrona przed rozebraniem budynku i zabudową placu), pozwoli na zorganizowanie tu MIEJSCA PAMIĘCI ZAGŁADY MIASTA, WYPĘDZENIA I WYMORDOWANIA JEGO MIESZKAŃCÓW. Mamy obowiązek godnie upamiętnić te tragiczne wydarzenia, które rozgrywały się nie tylko tu po obu stronach ulicy, ale też w całej Warszawie.

Celowa zagłada wielkiego, milionowego miasta w środku Europy, ograbienie, wymordowanie lub wypędzenie wszystkich jego mieszkańców. Systematyczny wielomiesięczny demontaż i niszczenie jego infrastruktury, pamiątek historycznych, przemysłu i zasobów mieszkaniowych przy braku przeciwdziałań ze strony sojuszników wymaga upamiętnienia i przypomnienia dzisiejszym mieszkańcom Warszawy i Polski ale także Europy, która zapomina, że Polacy byli ofiarami II-giej wojny. Dzień 5-ty sierpnia w którym rozpoczęto mordy i wypędzenia mieszkańców Warszawy, Niemcy ogłosili w roku 2011-tym, uchwałą Bundestagu, jako Dzień Pamięci Wypędzonych... bo, kojarzą tą datę z datą uchwalenia w latach pięćdziesiątych statutu swojego Związku Wypędzonych – czy nie czas przypomnieć co to za data – kto naprawdę był bestialsko wypędzany podczas tej wojny, kogo mordowano i kto jest ofiarą.

Ponieważ teren ten może być atrakcyjny dla inwestycji komercyjnych, zabiegamy o podjęcie jak najpilniejszych działań. Zaniedbanie takich działań wobec podobnego placu po drugiej stronie ulicy, spowodowało jego zabudowę oraz profanację. Uniemożliwia też godne celebrowanie Uroczystości Rocznicowych 5-tego sierpnia oraz należyte utrwalenie tej niewyobrażalnej tragedii w pamięci mieszkańców i gości odwiedzających Warszawę. **ZAMORDOWANYM TU LUDZIOM, ODBIERAJĄC ŻYCIE, ZABRANO RÓWNIEŻ TOŻSAMOŚĆ.** Nigdy (poza nielicznymi) nie poznamy ich nazwisk. Nie możemy pozostać obojętni i pozwolić na ostateczne wymazanie ich z naszej pamięci.

Wnioskodawcy:

Wojciech Gardoliński, ul. Piłska 7, 05-510 Konstancin Jeziorna,
oraz w załączeniu imienne listy z podpisami osób popierających wniosek

W zał.:

- aktualne zdjęcia tego placu
- opracowanie Macieja Grączewskiego dotyczące tego obszaru
- społeczny projekt zagospodarowania tego miejsca (rysunki, opis i wizualizacja)
- relacja Czesława Adamusika, świadka który przeżył mordy na placu Górczewska 53, dostępna pod adresem: <http://wola44.wordpress.com/2010/01/31/wola-44-cz-1-8-czeslaw-adamusik-swiatek-zbrodni-relacjonuje-dokument-filmowy/> Jego zeznania utrwaliły też Archiwum Historii Mówionej, Muzeum Powstania Warszawskiego oraz IPN.